

Rocznica NRD

Jeszcze w czerwcu 1949 roku, na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu, rządy Francji, Anglii i USA zobowiązały się „kontynuować wysiłki w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec”. Ale w cztery miesiące później te uroczyste przyjęte przez rządy zachodnie zobowiązania — jak tylko podobnych — zostały brutalnie podeptane: w dniu 20 września 1949 roku rządy trzech mocarstw zachodnich utworzyły se paratyczny „rząd” Niemiec zachodnich z siedzibą w Bonn, stawiając na czele tego rządu notorycznego szowinistę i sługusa wielkiego kapitału — Konrada Adenauera. Mocarstwa zachodnie usiłowały odbudować Niemcy nacjonalistyczne, dyszące żądzą odwetu, które można by znowu użyć jako narzędzie do ponownej próby opanowania świata, przez rozpetanie trzeciej wojny światowej.

Tu jednak imperialiści zachodni przeliczyli się. Konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego, demokratyczna polityka radzieckich władz okupacyjnych we wschodniej strefie Niemiec, gdzie postanowienia Poczdamu były realizowane w pełni, wydała wspaniałe owoce. W radzieckiej strefie okupacyjnej przeprowadzono reformę rolną, która zlikwidowała podstawę ekonomiczną Junkierstwa pruskiego, znacjonalizowano przemysł, pozabawiając władzę zbrodniczych przemyślowców, ukarano zbrodniarzy wojennych, usunęło od wpływów na życie publiczne aktywnych działaczy hitlerowskich, otoczono troskliwą opieką kielkujące siły demokracji niemieckiej.

Krzepną niemieckie siły demokratyczne

W wyniku tej polityki, niemieckie siły demokratyczne okrzep-

ły na tyle, że przed rokiem zdolne były utworzyć Niemiecką Republikę Demokratyczną, której trzonem stała się niemiecka klasa robotnicza i jej zjednoczona partia — SED. Program demokratycznego rządu niemieckiego — pierwszego w ogóle w historii — stał się podstawą zupełnego przeobrażenia sytuacji i układu sił w Europie.

Rząd NRD oświadczył, że będzie prowadził politykę pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi, że uznaje granicę polsko — niemiecką na Odrze i Nysie za nienaruszalną granicę pokoju, że poświęci się dziełu demokracji narodu niemieckiego i wychowaniu nowego pokolenia Niemców w duchu pokojowej współpracy i przyjaźni międzynarodowej, że raz na zawsze kładzie kres imperialistycznej polityce „Drang nach Osten”.

Przeciw planom zachodnich podżegaczy

Miniony rok istnienia NRD potwierdził, że demokratyczny rząd NRD potrafi program ten zrealizować. Wskazuje na to postać mas ludowych NRD, które

z rosnącym entuzjazmem prowadzą dzieło pokojowej rozbudowy gospodarczej NRD w zrozmieniu, że na tej drodze, a nie na drodze podbojów i grabieży cudzych ziem, leży przyszłość i dobrobyt narodu niemieckiego. Wskazuje na to również postać młodego niemieckiego pokolenia, które we wspaniałym zlocie młodzieży demokratycznej, odbytym w maju r. b. zademonstrowało uczucia gorącej przyjaźni do Związku Radzieckiego, do Polski i do innych krajów demokracji ludowej, oraz również zdecydowaną wolę przeciwstawienia się planom zachodnich podżegaczy wojennych i ich szowinistyczno — odwetowej propagandzie.

Rośnie świadomość mas oracujących

Wreszcie wymownym przykładem przemian, jakie nastąpiły w umysłowości Niemców, zamieszkałych w NRD, jest fakt podpisania sztokholmskiego apelu pokoju przez 17 milionów obywateli NRD. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się nie tylko pożądaną zaporą na drodze ponownej faszystyzacji Niemiec i planu imperialistycznego pochodu wojennego na wschód. Przykład

NRD i jej osiągnięcia gospodarcze, polityczne i społeczne, przemieniają daleko poza szluczną granicę na Łabie. Dowodem jest opór, na jaki — ku swemu zdumieniu i zmięczeniu — natrafili imperialiści zachodni w chwili, gdy zrzucili maskę i rozpoczęli jawną remilitaryzację Niemiec zachodnich. Dokerzy zachodnio — niemieccy odmówili wyładowania broni amerykańskiej, policjanci z różnych partii militarnych oddziałów „policji przemysłowej” i „służby pracy” odmówili przyjęcia broni i woleli powiększyć milionowe szeregi bezrobotnych w Trizoni, aniżeli dać się zaciągnąć w szeregi nowego Wehrmachtu. Wspólna jest postawa młodzieży zachodnio — niemieckiej: nie ulekała się ona uzbrojonej policji Adenauera i okupacyjnych garnizonów wojsk anglo — saskich, lecz w potężnych manifestacjach dała wyraz niezłomnej woli odzrucenia broni, którą podżegacze wojenni usiłują wcisnąć jej w dłoń. Więzienia zachodnio — niemieckie, opróżnione przez zwolnienie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, zapelniały się tysiącami niemieckich młodych i starych bojowników pokoju, ale szeregi obrońców pokoju i li czba podpisów pod apelem sztokholmskim w Niemczech zachodnich stale wzrasta. Jeżeli w marionetkowym „parlamencie” zachodnio — niemieckim w Bonn, słychać już nie tylko tłumy hitlerowskich hasel, to na ulicach miast zachodnio — niemieckich coraz częściej można usłyszeć okrzyk: „Ami go home!” — „Amerykanie, wynoście się do Ameryki!”.

Wspólne cele polskiego i niemieckiego proletariatu

Wydać się, że w dniu pierwszej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w chwili, gdy podsumowuje się jej naprawdę wielkie osiągnięcia, warto szczególnie podkreślić potężny, magnetyczny wpływ na pokojowej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jaki wywiera ona na cały naród niemiecki, coraz widoczniej opierający się planom przekształcenia go znowu w „mięso armatnie” na użytek amerykańskich i niemieckich imperialistów.

Świadomością wspólnych celów narodu niemieckiego i polskiego jest coraz silniejsza po obu stronach Odry i Nysy. Masy ludowe Polski i NRD doskonale rozumieją, że imperializm i podżegacze wojenni, to wspólni wrogowie zarówno narodu niemieckiego jak i polskiego. Dlatego Prezydent R. P. Bolesław Bierut wyraża przekonanie i uczucia całego narodu polskiego, gdy za pewnia Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, że „w walce przeciwko słom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne, znajdujemy poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego”.

JERZY WINICKI

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych i pokój miłujących Niemców obok miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarznienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Jeśli te dwa narody wykażą zdecydowanie do walki o pokój z takimi napięciami swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

W ten sposób zakładając podwaliny jednolitych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujemy zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniamy jej trwały pokój.

Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czeskiego, słowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim”.

(Z pisma Generalissimusa Stalina do Prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, 13. 10. 1949).

Oskarża cały naród

Z całą jasnością i wyrazistością odsłania przed społeczeństwem proces czwartej kolejnej komendy WIN ohydne oblicze szpiegowskiej działalności faszystowskiego podziemia. Frazesy o walce ideologicznej, cały parawan niby politycznej akcji — przyskają w świetle oskarżenia i zeznań podstępnych. To nie polityczni działacze, to nie kierownicy akcji politycznej — to zwykli płatni szpiegowie, pracujący dla wywiadu amerykańskiego i pomniejszych wywiadów zmarzniętych państw, nie mówiąc już o tym kanale szpiegowskim, który przebiega przez zaciszny gabinet zmarłego purpurata. W swej ordynarnej szpiegowskiej działalności ci opłacani obcą walutą — sprzedajni agenci, prostytutki wywiadów obcych — musieli spotkać się i spotkali się z eleganckimi dyplomatami mocarstw zachodnich. Jest jasne i zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie te szpiegowskie kontakty dotyczyły Ambasady Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób proces warszawski odsłania nie tylko prawdziwe oblicze szpiegów, usiłujących oszukać społeczeństwo pozorami „politycznej” działalności i „ideowej” pracy, ale odsłania też prawdziwe, szpiegowskie i dywersyjne, kompromitujące imperialistów, oblicze niektórych dyptomatów USA i ich kolegów europejskich.

Proces odsłania coś więcej. Pokazuje jeszcze lepiej i głębiej rolę mikołajczykowski kierownictwa, byłego PSL, rolę samego „preziera” londyńskiego z czasu wojny, który debiutował w Polsce samonaję jako rozbiłacz ruchu chłopskiego, w latach wojennych protegował oficerów dwójki, współpracujących z Abwehrstelle, a w czasie tragicznej operacji „Burza” — powstania warszawskiego, odegrał rolę antyradzieckiego prowokatora, rolę opłaconą krwią 250.000 zabitych warszawiaków. Nic więc dziwnego, że wytrawny wyjadacz imperialistycznej kuchni, pod szyldem wicepremierostwa i szefostwa PSL działający przeciw Polsce Ludowej, zetknął się w swej pracy z płatnymi agentami amerykańskiego wywiadu.

Wczorajsi pomocnicy, na pewno nie bezpłatni, Gestapo, a ostatnio opłacani dolarami agenci wywiadu USA — siedzą dziś na ławie oskarżonych w Warszawie. Wstąpił i oburzenie budują w szeregi masach pracujących narodu. Na ich rękach jest krew morderczanych w latach wojny bojowników wolności i wiernych naszych sojuszników — oficerów wyzwoleniczej Armii Radzieckiej. Na ich rękach jest krew ofiarnych synów Polski Ludowej. A w ich rękach brzęczą dolary amerykańskiego wywiadu. Cena szpiegostwa, cena zdrady, cena ludzkiej, uczciwej krwi!

Nie można dziwić się oburzeniu ludzkiemu. To przecież w najdroższe dla Polaka wartości uderzała ich zbrodnica, szpiegowska akcja. To oni byli oczkiem w sieci wywiadu, działającego na korzyść podżegaczy wojennych, na rzecz wojny, przeciwko pokojowi.

Wstąpił i oburzenie społeczeństwa towarzyszą temu procesowi. Proces warszawski mobilizuje zarazem wszystkich uczciwych Polaków do ostrej walki z wrogami klasowymi — stacjami się siła procesu historycznego na dno zdrady i zaprzaństwa, mobilizuje do wzmożenia czujności każdego z nas na każdym odcinku pracy i życia.

Czwarta, nielepsza od poprzednich komenda WIN — jeszcze wyraźniej pokazuje bagno moralne szpiegowskiego środowiska i jego pełną bezideowość — siedzi na ławie oskarżonych. Sędzią jest cały naród. I cały, czujny, walczący naród oskarża! Ich i ich morderców.

K. D.

Zmusimy podżegaczy wojennych do pokoju

Redakcja naszego pisma otrzymała szlachetny w swoich intencjach i uczuciach list księdza A. Goetze z Redy. Ze względu na treść tego listu zamieszczamy go w całości.

Do Redakcji „Dziennika Bałtyckiego”.

Gdyby nie agresja imperialistów amerykańskich nie byłoby wojny w Korei, nie byłoby rozlewu niewinnej krwi koreańskiej. Każdy sprawiedliwie myślący człowiek musi dojść do takiej konkluzji. Jak wielką odpowiedzialność biorą na siebie ci wszyscy, którzy odrzucają wszelkie propozycje pokojowe, którzy nie chcą słyszeć głośniego wołania milionów ludzi o pokój! Straszny będzie dzień sądu wolnych narodów nad nimi!

Koreańczycy chcą być zjednoczonym wolnym narodem na ich własnej ziemi. Koreańscy chcą być gospodarzami wolnymi we własnym kraju i budować swoje szczęście. Czy nie mają ku temu prawa?

Tymczasem żądni władzy, żądni wyzysku imperialiści amerykańscy nie chcą dopuścić do tego. Cóż ich obchodzi wolność innych narodów! Posyłała przeto wojska swe, by siłą zmusić do ślepego posłuszeństwa. Posyłała ci żądni krwi podżegacze wojenni swo-

ich lotników, by mordowali ludność Korei, starców, kobiety, dzieci.

Czytamy prawie codziennie komunikat głównego dowódcy wa wojsk demokratycznych Korei, że samoloty amerykańskie bombardowały miasta i wsie, że zginęło przez to wielu ludzi, starców, chorych i dzieci. Krótki to komunikat, a ile mieści w sobie grozy, ile bólu, ile tragedii.

My, Polacy, najbardziej doznaliśmy skutków agresji band hitlerowskich, dlatego też najbardziej współczujemy z narodem koreańskim. Potępiamy agresorów i burzy cieli szczęścia ludzkiego. Z pogardą spoglądamy na tych, których ręce pełne są krwi niewinnej.

Przekonani jesteśmy, że zmusimy podżegaczy wojennych do pokoju.

Przekonani jesteśmy, że na dejdzie czas, kiedy amerykańskie imperialistów nie będzie w Korei, że Korea będzie zjednoczonym i wolnym narodem.

Zgodnie z etyką chrześcijańską wielu księży patriotów w Polsce bierze czynny udział w walce o pokój, wspólnie z całym narodem polskim, łącząc się w walce z bohaterstkiem narodem koreańskim.

Ksiądz A. GOETZE, Reda.

WILLI BREDEL

Ernest Thaelmann

Po zaarrestowaniu osadzono Ernesta Thaelmanna w więzieniu w Moabicie. W budynkach przylegających do więzienia zakwaterowano esesowskie jednostki, które „sztabu do specjalnych zadań”.

W ciągu pierwszych miesięcy po uwięzieniu gestapowcy usiłowali biciem i znęcaniem się wydobyć z Thaelmanna „szczerze zeznania”. Thaelmann kategorycznie odmówił jakiegokolwiek zeznania na tym „śledztwie”, organizowanym przez osławionego Girynga, śledczego do spraw kryminalnych.

W owe dni Thaelmann pisał z więzienia w Moabicie do swojej żony:

„To, co przeżyłem tutaj, to, czego doświadczyłem w ostatnim czasie, jest przyczyną pogorszenia stanu mojego zdrowia”.

Ze względu na surową cenzurę, przez którą przechodziły jego listy, nie mógł mówić otwarcie. Ale z Zagłębia Saary do Berlina przybyła delegacja robotników, chcąc zobaczyć się z Thaelmannem. Organy władzy faszystowskiej, licząc się z plebisycetem, który miał się odbyć w Zagłębiu Saary, zmuszone były wpuścić robotników do celi więziennej. Na zapytanie jednego z górników, czy to prawda, że go tu zle traktują, Thaelmann odpowiedział:

„Tak! Biją mnie! Postępują ze mną w najbardziej podły sposób!”

Powiedzcie o tym robotnikom Zagłębia Saary!”

Gestapowcy natychmiast wypchnęli z celi członków delegacji.

W Moabicie, na ścianach domów pojawiły się napisy żądające uwolnienia Thaelmanna. W pobliżu więzienia kolportowano nielegalne ulotki żądające natychmiastowego procesu sądowego, lub natychmiastowego wypuszczenia Thaelmanna na wolność. Lękając się szerokiej kampanii robotników berlińskich o oswobodzenie wodza partii komunistycznej, 13 sierpnia 1937 roku przewieziono Thaelmanna do więzienia w Hannoverze.

Kilka dni po rocznicy urodzin Thaelmanna (skończył wówczas 52 lata), do jego celi przyszedł Opitz, kat hitlerowski z obsługi więzienia, i zjadliwie oświadczył, że na wolności, za murami więzienia zupełnie zapomniano o Thaelmannie. Nic nie dostał w dniu swoich urodzin: ani kwiatów, ani listu, nikt nawet kartki pocztowej nie przysłał. Thaelmann doskonale zrozumiał, że to kłamstwo, że po prostu nie chcieli mu wręczyć tego, co było adresowane na jego imię, jednak milczał, czując, że Opitz ma jakieś plany w stosunku do niego. I rzeczywiście. Hitlerowski kat wkrótce zaproponował:

„Napisał pan broszurkę. Oświadczył pan w niej, że oddegnie pan od swoich podżegaczy poglądów

Thaelmann odpowiedział:

— Tak, pan jest bez wątpienia skończonym łotrem! Wiedzieć, że nie doczekacie się tego, nawet jeśli miałbym siedzieć tu do samej śmierci...”

Pewnego razu hitlerowski dozorca przyszedł do celi więźniar Thaelmanna i pokazując jakiś brudny artykuł przeciwko Związkowi Radzieckiemu, umieszczony w faszystowskiej gazecie, począł opowiadać o katastrofie, która jakoby zagraża ZSRR. Thaelmann krótko i sucho odpowiedział mu: — Związek Radziecki istnieje już dwadzieścia lat. Wasza trzecia Rzesza tak długo nie przetrwa.

LATA WOJNY

Gestapo ani razu nie wydało oficjalnego komunikatu o Ernestie Thaelmannie. Jednak od czasu do czasu, by uspokoić i oszukać niemieckich robotników, rozlewano słuchy, że Thaelmann jakoby dawno już został uwolniony i wyjechał za granicę. Według drugiej wersji, Thaelmann żył „w zupełnej samotności”, ale w Niemczech i na swobodzie. A ci, którzy wiedzieli, że Thaelmann w dalszym ciągu jest w więzieniu, nie orientowali się w jakim mieście jest w danej chwili.

Na początku wojny Thaelmann siedział w więzieniu w Hannoverze. Gdy jesienią 1941 roku, po zdradzieckiej napadzie na Związek Radziecki, hitlerowskie wojska stały pod Moskwą, Leningradem i Rostowem, kilku gestapowców przyszło do jego celi, by się nad nim znieść: „No i co teraz powiecie. Skończyliśmy z Rosją So-

wieczą. Armia Czerwona została rozbita.”

Thaelmann dał słusznym Hitlera ostrą, proletariacką odpowiedź, której nie zapomna do ostatniej godziny swego życia: „Armia Czerwona skróci kark waszemu Hitlerowi!”

Było to po ośmiu latach przebywania w więzieniu. Thaelmann ani na minutę nie tracił wiary w siłę narodu radzieckiego, w siłę wszystkich miłujących wolność narodów świata. Był przekonany, że Armia Czerwona, pod strategicznym kierownictwem Stalina, jest niezwyciężona. Thaelmann pozostał wiernym, odważnym przyjaacielem Związku Radzieckiego w najcięższych chwilach wojny.

W lipcu 1943 roku Ernest Thaelmann w najcięższej tajemnicy został przewieziony z więzienia w Hannoverze do Bautzen, do tzw. „więzienia śledczego dla spraw kryminalnych” na Gabelbergerstrasse, gdzie siedzieli tylko kryminaliści. W 1944 roku na żądanie Himmlera, który został ministrem spraw wewnętrznych i faktycznym dyktatorem policji, Ernest Thaelmann z Bautzen został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, w okolicach Weimaru i wkrótce został tam w bestialski sposób zamordowany.

TESTAMENT THAELMANNA

Ernest Thaelmann został zabity.

Wśród nocy hitlerowskiej dyktatury, która skłamała Niemcy, Ernest Thaelmann, mimo męczarni i długotrwałej samotności więziennej, został wiernym duchowi socjalizmu, pokoju i prawdziwej wol-

ności. Nikt bardziej wytrwale niż Ernest Thaelmann nie walczył przeciwko imperialistycznej reakcji i militarystycznemu faszyzmowi.

Ernest Thaelmann został zabity.

Do ostatnich dni pobytu w więzieniu wierzył niezachwianie, że naród niemiecki znowu odrodzi się i przywróci sobie zaufanie narodów świata. W proletariacie niemieckim, najbliższej, najbardziej przodującej części narodu, Ernest Thaelmann widział tę siłę socjalną, która może uzdrowić naród niemiecki. Thaelmann wierzył w niewyczerpaną energię rewolucyjną niemieckich robotników. Wskazał im drogę. Dla nich przeżył jedenaście i pół lat najcięższych męczarni. Za nich oddał kroplę po kropli wszystką swą krew.

Po dwóch wojnach światowych, najstraszniejszych, jakie zna historia ludzkości, niemiecka klasa robotnicza, tak jak i cały naród niemiecki, musi wykonać historyczne zadanie — testament Ernesta Thaelmanna musi się zrealizować w życiu nowych pokoleń, demokratycznych Niemiec.

Testament Ernesta Thaelmanna realizuje niemiecka klasa robotnicza — klasa, w której niewyczerpana energia rewolucyjna tak gorąco wierzył bohaterki przywódca proletariatu niemieckiego.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako czynnika walki o pokój i postęp, dowodzi, że masy ludowe Niemiec weszły na właściwą drogę

Proces przywódców WIN

(Dokończenie ze str. 1)

go z prośbą o ocenę sytuacji w kraju i na widowni międzynarodowej, oświadcza, że mu, iż „od tego zależne są plany i zamierzenia WIN”. Mikołajczyk nasłuchiwał mu te zagadnienia i — jak zeznał Chmiel — „zwrócił uwagę na to, aby WIN uzupełniał działalność PSL w tych dziedzinach, w których PSL jako legalnemu stronnictwu nie wypada działać, a zwłaszcza w zakresie propagandy, którą podziemie może swymi środkami realizować sprawniej aniżeli stronnictwo legalne”.

PROKURATOR: Czy oskarżony nie bał się przejść do ówczesnego wicepremiera jako przedstawiciela nielegalnej organizacji? Osk. CHMIEL: Nie — ponieważ dostałem polecenie od Kabaty — a więc członka Stronnictwa, którego prezesem był Mikołajczyk.

PROKURATOR: To znaczy — swój do swego po swoje? Osk. CHMIEL: Tak jest.

Dywersja i morderstwa

Oskarżony Lazarowicz przyznał się do wszystkich czynów objętych aktem oskarżenia. Zeznał on, że był w okresie okupacji komendantem AK obwodu „Debica”, a następnie zastępcą inspektora rejonu rzęsowskiemu AK. Inspektorem był wówczas Mikołajczyk Cięplinski.

W okresie wyzwolenia województwa rzęsowskiego przez Armię Radziecką Cięplinski oświadczył oskarżonemu Lazarowiczowi, że żołnierze AK nie powinni ujawniać się i że „konspiracja pójdzie dalej w innym garniturze” przeciwko władzy ludowej w kraju. Oskarżony Lazarowicz objął więc stanowisko zajmowane uprzednio przez osk. Cięplinskiego i rozpoczął działalność dywersyjną w ramach prowadzonej wówczas przeciwko odrodzonemu państwu polskiemu t. zw. „akcji nie”. Tę zbrodniczą robotę prowadził również w okresie tworzenia WIN, którego nielegalna działalność oparła się na starej siatce AK.

Po wyzwoleniu osk. Lazarowicz objął kolejno funkcje komendanta okręgu rzęsowskiego, następnie dolnośląskiego i ostatecznie komendanta obszaru zachodniego WIN.

W toku przesłuchania Lazarowicz przyznał, że wydał szereg poleceń zamordowania przez podległe mu bojówki wielu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. M. in. kazał on zamordować ranego i przebiegającego w szpitalu norwiczka Bojanowskiego.

Pięcioletni plan rozbudowy gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Niemiecka Republika Demokratyczna kończąc pomyślnie swój pierwszy plan, plan dwuletni, przystępuje do opracowania planu pięcioletniego na lata 1951—1955.

O ile pierwszy plan miał za zadanie przewyższyć tylko te skutki wojny, które na rozwój gospodarki narodowej działały najbardziej hamująco, bądź wymagały szybkich środków zaradczych w interesie najbliższych potrzeb ludności — o tyle plan pięcioletni sięga już głębiej, zmierza do usunięcia szkód zadanych państwu przez awanturę gospodarki faszystowskiej, do wyrównania dysproporcji spowodowanych w gospodarce narodowej przez odciecie Niemiec zachodnich od jednolitego organizmu całego kraju i wreszcie do znacznej, ponad przedwojenny poziom, poprawy bytu szerokich mas.

Trzeci kongres Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec opracował i uchwalił wytyczne pięcioletniego planu rozwoju gospodarki ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (1951—1955).

Wielkie wysiłki klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej umożliwiły przewyższenie własnymi siłami najważniejszych trudności, powstałych na skutek wojny i osiągnięcie — w ramach planu dwuletniego — poziomu pokojowej produkcji z 1936 roku w najważniejszych gałęziach przemysłu i w zbiorach upraw rolniczych z hektara. Wykonanie i przekroczenie zadań planu dwuletniego stało się podstawą umożliwiającą powstanie i realizację ambitnych zadań planu pięcioletniego.

Prawie dwukrotny wzrost przemysłu

Podstawowe zadania planu pięcioletniego przedstawiają się jak następujące:

Rozmiary produkcji przemysłowej w 1955 roku wzrosną do 190 procent poziomu z 1950 roku, czyli osiągną dwukrotne zwiększenie w stosunku do stanu z roku 1936. Ponadto nastąpi duży wzrost produkcji rolniczej i odpowiedni rozwój transportu, handlu i rzemiosła. — Spełniając najważniejsze zadania w gospodarce narodowej sektor społeczny będzie się nadal rozwijał i umacniał. Równocześnie ma być — w interesie mas ludowych — chroniona w ramach prawa inicjatywa i przedsiębiorczość prywatna.

W miarę wzrostu produkcji i wyrównania ciężkich skutków wojny powinien być osiągnięty i znacznie przekroczony przedwojenny poziom stopy życiowej ludności. Dotyczy to przede wszystkim rozmiarów spożycia na głowę podstawowych artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych. Ponadto zostanie podniesiony w ramach pięcioletniego podniesiony znacznie poziom kultury i zdrowotności, zostanie rozwinięta oświata ludowa i będzie zapewniony kwitnący stan postępowej niemieckiej nauki i sztuki.

Ten pokojowy rozwój gospodarki i kulturalnej Republiki dokonany zostanie bez zewnętrznego zadłużenia, w warunkach bezkryzysowych, własnymi siłami ludu oraz w oparciu o współpracę i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

W wyniku tego rozwoju znacznie się wzmocni fundament przyszłych Niemiec, który stanowi dziś Niemiecka Republika Demokratyczna. Wykonanie planu pięcioletniego będzie pociągło czołowe dla polityki kolonialnej, uprawianej w Niemczech przez państwa zachodnie.

Najważniejsze działy: hutnictwo i górnictwo

Przechodząc do szczegółowych wytycznych planu pięcioletniego, scharakteryzujemy na wstępie zadania w zakresie przemysłu. Produkcja jego wzrosnąć ma blisko dwukrotnie. Wartość produkcji przemysłowej zwiększy się z

wierzchni drogowej i wreszcie zbuduje się lub odbuduje 23 tys. m. bież. mostów.

Wzrosty obejmują w ciągu pięcioletnia sumę 26,89 mld. mk. niem. z tego przypadnie 14,1 mld. mk. na przemysł, prawie 2 mld. mk. na komunikację i łączność, 1,4 mld. mk. na rolnictwo, 0,3 mld. mk. na handel i zaopatrzenie materiałowe, 0,67 mld. mk. na oświatę i naukę, 0,9 mld. mk. na służbę zdrowia i sport oraz 5,15 mld. mk. na gospodarkę mieszkaniową oraz komunalną.

Szczególną uwagę plan poświęca inwestycjom w przemysle środków wytwórczych, jak kopalnie, hutnictwo, energetyka, przemysł metalowy. Przewiduje się też znaczny rozwój prac geologicznych w celu rozszerzenia w przyszłości własnej bazy surowców mineralnych w kraju.

Za najważniejsze zadanie polityczne — gospodarcze plan uznaje odbudowę zniszczonych miast — przede wszystkim stolicy kraju Berlina, nadto najważniejszych ośrodków przemysłowych, jak Drezno, Lipsk, Magdeburg, Chemnitz, Dessau, Rostock, Wismar i in.

W toku realizacji planu przewiduje się szerokie poparcie państwa dla rozwoju nauki i prac naukowych — badawczych.

Wzrost zatrudnienia i wydajność pracy

Plan wymaga znacznego wzmocnienia dopływu kadr do wszystkich prawie dziedzin gospodarki narodowej. Pomimo że NRD dysponuje dużą ilością siły roboczej, wysoko wykwalifikowanych robotników, majstrów, techników i inżynierów, kształcenie nowych kadr zostanie wzmoczone.

Ogólna ilość zatrudnionych wzrosła w gospodarce narodowej do 7,6 mil. osób, tj. o 890 tysięcy, czyli o 13,3 proc. Z nowych kadr przy padnie na przemysł 448 tysięcy, na budownictwo 230 tysięcy, na transport 25 tysięcy oraz na handel 56 tysięcy.

Porównanie tempa wzrostu produkcji z tempem zwiększenia się kadr wskazuje jednak, że pierwsze jest daleko silniejsze. Stąd wniosek, że rozszerzone zadania produkcyjne w przeważającym stopniu muszą być osiągnięte przede wszystkim na drodze wzrostu wydajności pracy oraz postępu technicznego.

Przewidziane przez plan rozmiary wzrostu wydajności pracy są, jak na okres pięcioletni, wyjątkowo

duże: wydajność mianowicie wzrosnąć ma w przemyśle o 60 proc. i w budownictwie o 55 proc. Ustalono przez plan zmniejszenie kosztów własnych wynosi 23 proc.

Wzrost płac robotników i pracowników w całej gospodarce narodowej wyniesie ma w ciągu pięcioletnia w stosunku do ich poziomu w 1950 roku — 16,8 proc., w przemyśle zaś 20 procent.

W wyniku rozwoju gospodarki dochód narodowy wzrośnie w roku 1950 do 49 mld. mk. — co stanowi 160 procent jego wysokości z roku 1950.

W bloku ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej

W okresie zaopatrzenia materiałowego plan przewiduje zarówno rozbudowę własnych źródeł surowców jak rozwój handlu zagranicznego, przede wszystkim z państwami wolnymi od kryzysów gospodarczych, tj. Związkiem Radzieckim i innymi krajami wchodzącymi w skład bloku pokoju. Podjęte również będą starania o rozwój handlu z zachodnią częścią Niemiec.

Wytyczne pięcioletniego planu NRD stwierdzają na zakończenie, że plan ten jest planem pokojowej pracy i pokojowej odbudowy.

(„Wiedza i Życie” Nr 8—9 1950)

Nowy sposób holowania

Żałoga radzieckiego statku „Rustan” z powodzeniem stosuje nowy sposób holowania barek — mianowicie nie ciągnie je, lecz popycha przed sobą. Tym sposobem statek przeprowadził ostatnio barkę, załadowaną węglem, ze Stalingradu do Gorkiego, osiągając do 146 km na dobę, gdy plan przewiduje 120 km na dobę.

Taczka uniwersalna dla naszych portów

Wśród zgłoszonych w Oddziale Usprawnień i Wyalazceń pomysłów racjonalizatorskich, znajduje się między innymi projekt obecnego generalnego dyrektora ZPGG, Mieczysława Duranowskiego i pracownika Oddziału Usprawnień Przeladunkowych w Rejonie Drobnych w Gdyni, Mariana Zaremby. Skonstruowali oni typ taczki uniwersalnych, który znacznie podnosi wydajność pracy, zmniejsza wysiłek fizyczny robotnika i zapewnia bezpieczeństwo pracy, redukując do minimum możliwość wypadków przy obsłudze taczek.

Dla bezpiecznego przewożenia na zwykłych taczkach beczek, blach i wszelkich towarów w opakowaniu cylindrycznym, omawiany projekt przewiduje dwie łapki, których pozycja w razie potrzeby może być zmieniona. Dla transportu kartonów wmontowano do tych taczek płytę stalową, która może być przy prze-

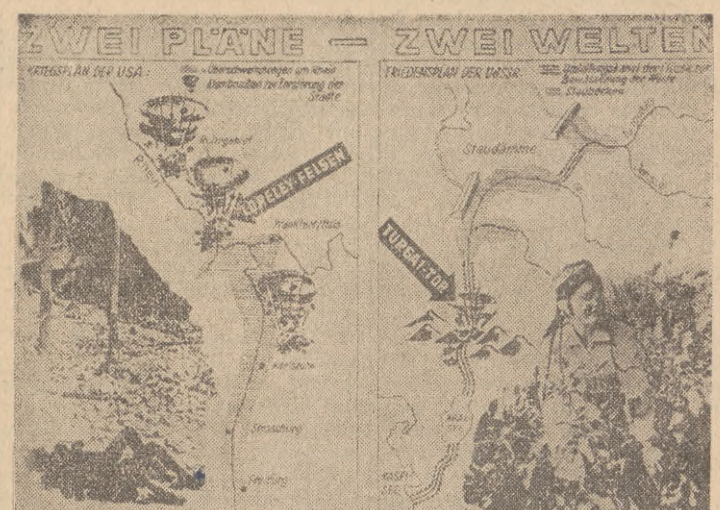
„Dobrosąsiedzkie stosunki polsko - niemieckie są niezbędny wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwykły Związek Radziecki.

W walce naszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podlegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne, znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego”.

(Z pisma przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta do przewodniczącego SED Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, 14 października 1949).

Dwa plany — dwa światy



Niemiecka prasa niemiecka publikuje powyższe zdjęcie dobitnie ilustrujące dążenia imperialistycznych USA i socjalistycznego ZSRR. Na jednym zdjęciu przedstawiony jest „wojenny plan USA”: wzdłuż doliny Renu zaznaczone są punkty, w których amerykańscy imperialiści założyli potężne ładunki dynamiczne w celu wysadzenia w powietrze słynnej skały Lorelei i zatopienia w ten sposób olbrzymich obszarów żyznej Nadrenii, zamieszkałej przez miliony ludzi pracy. Na drugim zdjęciu zaznaczone są miejsca budowy tam na rzekach radzieckich Ob i Jenisej oraz słynna Brama Turgajska, którą rząd radziecki „otworzył” przy pomocy energii atomowej, aby zmienić kierunek rzek i użyźnić pustynne dotychczas obszary.

Dwa plany — dwa światy. Imperialiści amerykańscy chcą przy pomocy bomby atomowej zamienić kraj życia w kraj śmierci. Ludzie radziecy przy pomocy energii atomowej zamieniają martwe pustynie w oazy życia.

Foto API

Przyszłość społeczeństwa rolnych

Podstawowe zadanie rolnictwa w planie pięcioletnim — to maksymalne zwiększenie zbiorów z hektara.

Szczególnie troskliwie popierany będzie rozwój społecznych gospodarstw rolnych. Gospodarkę w te rozwinięte intensywną hodowlę i uprawy, by mogły służyć za wzór dla otaczających je gospodarstw chłopskich oraz zwiększyć swą produkcję towarową. Znaczenie zwiększone zostaną dostawy dla rolnictwa nawozów sztucznych. Ilość stacji maszynowo — traktorowych wzrosła z 524 do 750, osiągając równocześnie wzrost sprzętu w następujących rozmiarach: traktory — z 11,9 tys. do 37,5 tys., plugi traktorowe z 14 tys. do 38,5 tys. itd.

Prawie 27 miliardów marek na inwestycje

Wzmocniona produkcja wymaga odpowiedniego rozwoju transportu. Średni dzienny załadunek musi w ciągu pięcioletnia wzrosnąć o 57 procent, czas trwania średniego obrotu wagonów towarowych ma być zmniejszony z 3,75 dni z 1950 roku do 3,25 dni w roku 1955. Kolejce powinny ponadto obniżyć koszty własne co najmniej o 15 procent, w szczególności o 16 proc. zmniejszyć zużycie paliwa. W okresie pięcioletnia powstaną 750 km nowych torów, zaś 2300 km to torów ulegnie gruntownej przebudowie.

Transport samochodowy ma poważnie odciążyć kolej w przewożeniu na krótkie odległości. Drogi kołowe rozbudowane zostaną o 140 km dróg państwowych, naprawionych będzie 35 mil. m. kw. po-

Stoczniovec gdański na cześć Wielkiej Rewolucji

Podjęmując apel huty „Północ” dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, pracownik Stoczni Północnej w Gdańsku, ob. Jerzy Piasecki, przekazał 17.500 zło tych na pomoc dla bohaterstwa walczącego narodu koreańskiego.

Kwota ta stanowi wynagrodzenie za 35 godzin wykładowych na kursie dokształcającym dla ślusarzy okrętowych Stoczni Północnej. (K)

Polska bandera bandlowa na wodach Chin Ludowych

Donosiliśmy ostatnio, że m-s S. Warta, nasz pierwszy statek, który został skierowany do obsługi nowo utworzonej linii Gdynia — Chiny Ludowe, dotarł już do Takubaru. Wymiana handlowa między Polską a Chinami Ludowymi została nawiązana bezpośrednio przez polskie statki.

Obecnie został skierowany na tę linię drugi statek PMH, a mianowicie, s-s Pułaski. Po ukończeniu załadunku drobnicy przegotowano zarówno statek, jak i za-

wożeniu innego rodzaju towaru na zwykłych taczach beczek, schowana. Ponadto przy taczce uniwersalnej wbudowano urządzenie (pewnego rodzaju hamulec), oszczędzający siły robotnika i zabezpieczający go przed wypadkami w przewożeniu ciężaru na taczce.

Wspomniany projekt został

Marynarze zdobywają średnie wykształcenie

przez Komisję Usprawnień przy jęty. Po przeprowadzeniu prób zostanie on zastosowany w portowej pracy przeladunkowej.

Z inicjatywy organizacji komсомольских wielu marynarzy żegluga bałtyckiej przystąpiła do nauki na kursach korespondencyjnych, mających na celu umożliwienie im uzyskania wykształcenia średniego bez odrywania od pracy. Na statkach powstają koła kursantów, którzy wspólnie przygotowują się do egzaminów. Koła te otrzymują pomoc ze strony kierownictwa żegluga, w postaci podręczników i innych pomocy naukowych. (a)

Pierwszy rejs statku szkolnego

Z portu odesskiego wyszedł w swój pierwszy rejs statek szkolny „Iwan Susanin” kierując się ku wybrzeżom Krymu i Kaukazu. Na pokładzie statku znajdują się kursanci Szkoły Morskiej z Odessy i Rygi, oraz z Nikolajewa.

W czasie rejsów załoga przejdzie dłuższe szkolenie praktyczne w nawigacji i w obsługiwanym maszyn okrętowych. (a)

Udział stoczniovcw szczecińskich w zobowiązaniach produkcyjnych

Nieustannie napływają meldunki o podejmowaniu przez robotników nowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Na specjalnie zwołanym zebraniu stoczniovcw szczecińscy powzięli szereg zobowiązań, manifestując swą wdzięczność i podziw dla wielkiego Związku Radzieckiego.

Zobowiązali się oni przyspieszyć remont jednostek znajdujących się na stoczni celem przed-



Żegluga porty rybołówstwo



KURSY ŻEGLARSKIE DLA RYBAKÓW ZALEWOWYCH

Morski Urząd Rybacki w Gdyni zorganizował dwa kursy żeglarskie dla rybaków zalewowych w Kątach Rybackich i w Tolkmicku. Kursy, których celem jest wyszkolenie rybaków w posługiwaniu się żagle, obejmują godziny pracy teoretycznej oraz zajęcia praktyczne. W kursach bierze udział ponad 120 rybaków.

POMYSŁ ROBOTNIKA PORTOWEGO PRZYSPIESZA ZAŁADUNEK STATKU

Robotnik portowy Rejonu Drobnych w Nowym Porcie, Stanisław Lipiński, przedstawił Oddziałowi Usprawnień i Wyalazceń ZPGG pomysł, polegający na zastosowaniu blocka przy łuku na statku podczas ładowania kopalniaków lub papierówek. Dzięki temu projektowi statki mogą być o 10 do 15 proc. szybciej załadowane. Ponadto daje

on jeszcze znaczne oszczędności w robociznie, gdyż odpada praca robotników, którzy dotąd wspomniany towar przeladunkowo musieli zbierać przygotowując go do ładowania.

Projekt Lipińskiego został przez Komisję Usprawnień i Wyalazceń ZPGG przyjęty z zastrzeżeniem, że Pomyślnik otrzymał poważną zaliczkę na premię; premia będzie w całości wypłacona pod dokładnym obliczeniem oszczędności.

OCHRONA ROBOTNIKA PRZED WYPADKIEM

W warsztatach portowych Zarządu Portu w Szczecinie załadowano ostatnio liczne urządzenia, których celem jest ochrona na robotników przed wypadkami.

Urządzenia ochronne ustawiono przede wszystkim przy maszynach, piłach tarczowych, tokarniach, pasach transmisyjnych itp.

NOWE WYŁADUNKI ŚLEDZIA Z POŁÓWY NA MORZU PÓŁNOCNYM

Dnia 4 bm. zawinął do portu w Szczecinie wracający z łowiska Doggerbank trawler PP „Dalmor” S-t „Wega”, przywożąc ładunek śledzi świeżych w lodzie.

Dnia 5 bm. do portu w Gdyni weszły trawler S-t „Orion” i S-t „Saturn” również z rybami z połowów na Doggerbanku. Wyniki poszczególnych trawlerów w dalszym ciągu są jeszcze tylko średnie, gdyż połowy przeprowadzone były w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Do piero gdy statki schodziły z łowiska, pogoda poprawiła się. Należy podkreślić, że mimo niepołownego — jak dotąd — przebiegu sezonu, przeciętne połowy naszych statków utrzymują się na poziomie najlepszych wyników osiąganych przez trawlerzy innych państw, łowiących na Doggerbanku.

Pijaków - nałogowców będziemy leczyć przymusowo

Otwarcie poradni przeciwalkoholowej w Gdyni

— Oto lista niepoprawnych nałogowców - pijaków — mówi sekretarz Społecznego Komitetu Antyalkoholowego w Gdyni ob. Pałczyński, pokazując arkusz wypełniony długim szeregiem nazwisk. — Na przykład ob. Julian K. Co pewien czas kroniki milicyjne notują przestępstwa, jakie popełnia on w stanie nietrzeźwym. Bije i kopie żonę, która jest w ciąży, demoluje mieszkanie i w szale pijackim grozi całemu otoczeniu. Czasowy areszt, którym go karzą władze, nie rozwiązuje sprawy i nie likwiduje tego piekła, jakie pijak stwarza swej rodzinie.

— A oto inny jaskrawy przykład — ciągnie sekretarz. — Prawdziwe niebezpieczeństwo grozi spokojnym obywatelom ze strony notorycznego pijaka Jana D., który jest z zawodu szoferem. Za pijactwo i awantury w stanie nietrzeźwym w przeciągu paru miesięcy zwolniono go z pracy już w kilku instytucjach. Ostatnio, jako dobry fachowiec, został zatrudniony w MZK GG, jednak niedługo wytrwał w trzeźwości. W zeszłym tygodniu prowadząc auto omal nie spowodował katastrofy, gdyż był zamroczony alkoholem. Jednym z pasażerów samochodu kierowca przez pijaka, był sekretarz Miejskiej Rady Związków Zawodowych, na którego interwencję pijak musiał opuścić wóz.

— Równie znamienity był fakt, — uzupełnia swą wypowiedź sekretarz — że na wykłady dla fachowców - kursistów, zorganizowane przez GAL, przychodził kursista - marynarze w stanie nietrzeźwym i niewłaściwym zachowaniem wywołał powszechne zgorszenie. W stanie zamroczenia alkoholowego nau-

ka ich jest na pewno niewiele warta!

Wypadki notorycznego pijactwa i spowodowanych przez pijaków krzywd można by długo wyliczać. Na konferencji przeciwalkoholowej, jaka odbyła się ostatnio w Sądzie Okręgowym w Gdyni sędzia Piekarski w imieniu sędziów zobowiązał się opracować projekt regulaminu dla Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego; regulamin ma dotyczyć karania przestępstw, popełnianych przez pijaków.

Sprawy te należą do kompetencji wydziału karno - administracyjnego przy Prezydium MRN. Dotychczasowy tok postępowania w tych sprawach polegał na karaniu pijaków grzywną pieniężną. Taka kara gołdzi przede wszystkim w rodzinie pijaka, która za niego płaci mandaty karne.

Gdy alkoholik nie może zdobyć pieniędzy na wódkę w sposób legalny, ucieka się często do podstępów i sprzedaje ukradkiem różne rzeczy wynoszone z domu, czym oczywiście krzywdzi swoich najbliższych.

Wobec nałogowców należało

by raczej zastosować areszt i przymusową pracę — na przykład na rzecz miasta przy czyszczeniu ulic. Takie sankcje odstraszaliby wielu pijaków od nadużywania alkoholu. Pijani kierowcy powinni być pozbawieni prawa jazdy, a tym samym prawa wykonywania zawodu.

W stosunku do niepoprawnych alkoholików będzie stosowane leczenie przymusowe. Uruchomiona w dniu 6 bm. w Gdyni w I ośrodku zdrowia przy ul. 10 Lutego pora-

dnia antyalcoholowa pozwoli na systematyczne leczenie pijaków.

Poradnia w Gdyni jest drugą poradnią leczniczą tego typu na Wybrzeżu. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie trzeciej poradni antyalcoholowej w Nowym Porcie.

Te trzy poradnie będą prowadziły leczenie otwarte. Na leczenie zamknięte nałogowców-alkoholików w ciężkich wypadkach klinicznych skierowuje się do Kocborowa. (Jota)

MIGAWKI *Wybrzeża*

Magazyn malarski w trolleybusie

Wczoraj, wracając z Sopotu, spotkałam w trolleybusie Alinę. — Serwus Alinko, ale jak ty wyglądasz?!

Wyglądała istotnie oryginalnie: z ramienia zwisała torba z przybarami malarskimi, u nóg płało się krzeselko, deska o wymiarach 100 x 95 i wiaderko, na kolana miała blok rysunkowy, pod pachą ścisnęła plik czasopism. Ubranie Aliny pokryte było plamami różnej wielkości i kolorów.

— Na litość boską, skąd ty wracasz? — spytałam:

— Z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — szepnęła zawstydzona. — Bo widzisz, kierownictwo

uczelnia nie pomyślało dotąd, że tego rodzaju pomoce szkolne mogą być magazynowane w szkole, nie mówiąc o tym, że deski, krzesła i wiaderka winny się znajdować w inwentarzu szkoły. (J. R.)

Wzór samokrytyki

— A teraz wypowie się krytycznie przedstawiciel Centrali Tekstylniej — powiedział przewoźnik — odprawiający aktywnie handel uspołecznionego na Wybrzeżu.



Pieniądze nie spadają nam z nieba

Najstarszy artysta cyrkowy opowiada o swej pracy

Szary stożek cyrkowego namiotu otaczają wieńcem małe domki na kółkach. Z ich blaszanych kominów unoszą się popiołate smugi dymu. Jest słoneczne jesienne popołudnie i mieszkańcy cyrkowego miasteczka wypoczywają przed wieczornym występem.

— Pan Braun? — odpowiada chudy człowiek w wysokich butach na moje zapytanie. — Pan pewnie chce zrobić z nim wywiad do prasy? — Warto. — To przecież najstarszy w Polsce artysta cyrkowy. Pół wieku już pracuje na arenie, a jeszcze trzyma się doskonale. O, proszę popatrzeć!

Ręką wskazuje mi stojący w

poblizu wóz, w którego otwartych drzwiach, korzystając z jesiennej słońca, wygrzewa się niewysoki, siwy, starszy pan w ciepłym płaszczu. Dopiero po chwili poznaję w nim Anastazego Brauna, którego wczoraj wie-

kich warunkach. Dostałem astmy, no i musiałem się pożegnać z karią brzuchomówcy.

— To pan był i brzuchomów-

ca?

— A, tak. Artysta cyrkowy musi stale ćwiczyć i przystosowywać nowe numery. Nasz zawód naprawdę nie jest łatwy. Pieniądze nie spadają nam do puszek same z powietrza, tak, jak to widział pan wczoraj na przedstawieniu. Musimy na nie ciężko pracować. Iluzjonista jestem już od 30 lat, więc dobrze wiem, ile wysiłku, pomysłowości i ćwiczeń wymaga opracowanie każdego nowego numeru.

— A czy nie zamierzał pan nigdy zmienić swojego zawo-

du? — O nie! Cyrk, panie, to się ma już we krwi. Ja jestem synem cyrkowca. Ożeniłem się z zonglerką. Moich pięciu-oro dzieci wybrało sobie także kariery cyrkowe. Najstarszy syn występuje w cyrku Nr 3. Drugi, z zawodu zongler, padł w 1939 roku jako plutonowy rezerwy pod Warszawą. Dwoje dzieci pracuje w cyrkach zagranicznych. Kto się cyrkowcem urodził, ten cyrkowcem umrze!

Dowiaduję się jeszcze, że w najbliższych tygodniach, zaraz po powrocie do Warszawy, Anastazy Braun ma obchodzić jubileusz swej pracy, który urządzi mu Ministerstwo Kultury. Zaskoczył sobie na to długimi latami ciężkiej pracy. Na Wybrzeżu w występie już po raz czwarty. Publiczność trójmiejska wita go zawsze niezwykle serdecznie. To też kończąc opowieść o swym życiu, zasłużony artysta prosi mnie o przekazanie serdecznych pozdrowień dla mieszkańców Gdyni, Sopotu i Gdańska. (ff)



Anastazy Braun

czorem podziwiałem na cyrkowej arenie. Jako iluzjonista w chińskim stroju, chwytając zgrabnie w puszkę opadające z powietrza monety, wyglądał o wiele młodziej. Nestor polskich artystów cyrkowych zaprasza mnie gościnnie do wnętrza wozu i po chwili rozmawiamy już, jak dwaj starzy znajomi.

— Urodziłem się w Łodzi — opowiada gospodarz. — Było to już dość dawno temu, prawie 60 lat. Ojciec mój był również cyrkowcem. Ja zacząłem pracować na arenie w 1906 roku, jako 14-letni chłopak. Początkowo występowałem jako akrobata, później przerzuciłem się na „antypoda” (zonglerkę nogami). Jeździłem wtedy z cyrkiem żywieckich polskich miastach i miasteczkach. Potem z cyrkami rosyjskimi zwidziłem całą niemal Rosję. Występowałem na Syberii. Trafiałem nawet do Chin.

— To stamtąd chyba pan sobie przywoził ten swój piękny kostium chiński, w którym pan występuje?

— Przywoziłem sobie stamtąd prawdziwe kimono z surowego jedwabiu, ale kiedy po powstaniu wychodziłem z Warszawy, moja córka podczas drogi do Pruszkowa podarła je na onuce dla tych, którzy nie mogli już iść dalej na poranionych nogach. Po wstaniu przeżyłem w bardzo cięż-

Kto zostanie mistrzem szachowym Gdyni?

Turniej szachowy o mistrzostwo Gdyni jest w pełnym toku. Po miesięcznych rozgrywkach eliminacyjnych rozpoczął się w dniu 2 bm. finał, do którego przeszli ob. ob. Święciecki, Klimaj, Lesiak, Misiak, Niezgoda, Gruca, Kuspis, Jung, Wistocki, Jarosławski i Złatek oraz mistrz szachowy Marynarki Wojennej kmdr. Malinowski.

Rozgrywki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 22 w świetlicy żywnotnej sekcji szachowej ZZZK w Gdyni („Dom Kolejarza” przy ul. Jana z Kolna). Oprócz turnieju finałowy odbywa się turniej pocieszenia (we wtorki, czwartki i soboty), w którym bierze udział 17 zawodników.

Sympatycy szachów i spokojni kibice są mile widziani. (su)

Już rozpoczęto odbudowę Poczty Gdańskiej

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło już do robót wstępnych przy odbudowie ruin słynnej poczty polskiej w Gdańsku. Ruiny budynku zostały otoczone płotem, ponadto na plac budowy zwieziono już sporą część materiałów budowlanych.

Jak wiadomo, poczta polska w Gdańsku była drugim punktem bohaterskiego oporu polskich załóg w Gdańsku przeciwko faszystowskiemu najeźdźcom we wrześniu 1939 r. (zd)

Wystawa szkiców portretowych Marii Wlazłowskiej

Wystawa szkiców portretowych pod nazwą „Nasi znajomi”, urządzona przez Marię Wlazłowską w kawiarni „Arabia” przy ul. Świętojańskiej w Gdyni — obejmuje cały zespół aktorów, występujących w sztuce Bernarda Shawa „Uczeń diabła”.

Rysunki Marii Wlazłowskiej odznaczają się ekspresją, łapią na gorąco nastroj i wyraz.

— Atmosfera, w której w ciągu ostatniego tygodnia robiłam te szkice była bardzo miła i serdeczna — opowiada artystka. — Warunki i tempo pracy zakulisowej stwarzają jednak nastrój podniecenia i gorączkowego pośpiechu. Praca moja odbywała się w garderobach, między jednym a drugim dzwonkiem, wzywającym aktorów na scenę. Dlatego też rysunki te nazwałabym artystycznymi migawkami.

Maria Wlazłowska, witając gości, zebranych na otwarciu wystawy podkreśliła, że najistotniejszą motywacją jej pracy jest idea walki o pokój, idea, w służbie której zjednoczyć się powinni artyści wszystkich dziedzin sztuki.

Dziś otwarcie interesującej wystawy

Dziś w lokalu Zw. Polsk. Artystów Plastyków w Sopocie, Rokossowskiego 54, odbędzie się o godz. 12 otwarcie bardzo interesującej wystawy. Będzie to wystawa reprodukcji szkolnych rysunków klasyków rosyjskiego malarstwa z końca XVIII i początku XIX wieku (z teki Akademii Sztuk ZSRR).

Wstęp wolny. (n)

Oświetlajmy okna wystawowe

Warszawska Rada Narodowa opublikowała ostatnio zarządzenie o konieczności estetycznego dekorowania wystaw sklepowych. Zarządzenie to zakazuje równocześnie zakrywania okien wystawowych deskami itp. w godzinach zamknięcia sklepów i — co ważniejsze — nakazuje oświetlanie okien wystawowych latem od zmroku do godz. 22, zimą (licząc od października do marca) do godz. 21.

To ważne zarządzenie należało by przenieść i na nasz teren. Wiele wystaw sklepowych w godzinach wieczornych nie jest oświetlanych, utrudniając ludziom zorien-

zjednoczony wysiłek artystów, literatów, poetów, publicystów i ludzi teatru — przyspieszy przebudowę psychiczną człowieka, torując tym drogę do szybszej realizacji socjalizmu w naszym kraju.

Doświadczenia Damieckiego, przemawiająca imieniem aktorów, podziękowała artystce za jej pracę i inicjatywę zbliżenia aktorów do innych ludzi sztuki na Wybrzeżu. (Izet)

Dzień Obrony Przeciwożarowej w trójmieście

Co roku w całym kraju odbywa się „Dzień Obrony Przeciwożarowej”. W dniu tym nasze straż pożarne prezentują społeczeństwu osiągnięcia pożarnictwa w sprzęcie oraz poziom wyszkolenia załóg strażackich w ratowaniu życia i mienia mas pracujących.

Strażacy trójmiejskiego starannie przygotowali się do tegorocznej uroczystości, która przepadła na jutrzejszą nieoczekiwanie.

W Gdyni i Sopocie odbędą się dzisiaj, w przeddzień obchodu o godz. 17.30 capstrzyki z udziałem wszystkich straży pożarnych. W Nowym Porcie o godz. 19 przy Zakęcie 5 Gwizdów przeprowadzony zostanie pokaz pożarniczych jednostek pływających, po czym odbędzie się ognisko.

Bardzo ciekawie zapowiadają się uroczystości i bojowe ćwiczenia pokazowe Straży Pożarnych w dniu jutrzejszym. O godz. 9.30 zbiorą się straż pożarne i orga-

nizacje społeczne na placu zebrania ludowych w Gdańsku, gdzie nastąpi wysłuchanie przemówienia radiowego Komendanta Głównego Straży Pożarnych, oraz przemówień przedstawicieli KW PZ PR i WRN.

O godz. 11.30 odbędzie się defilada oddziałów pieszych i zmotoryzowanych przy pomniku Czołgistów w Alei Rokossowskiego.

Niedzielne ćwiczenia pokazowe przeprowadzone zostaną w Gdyni o godz. 15 na Skwerze Kościuszki i w Sopocie o godz. 15 przy Domu Zdrojowym; w Gdańsku przy Zielonej Bramie o godz. 18.30 odbędą się ćwiczenia jednostek pływających straży portowej.

W godzinach popołudniowych odbędą się ćwiczenia pokazowe: w Gdyni obok Kapitanatu Portu o godz. 16.30, w Orłowie na placu Górnolaskim o godz. 15, na Obłuzi, Oksywiu, Grabówku, Witominie, w Nowym Porcie, w Oruni (komisariat MO o godz. 16.30) i na Trojanie.

Masowym udziałem w uroczystościach „Dnia Obrony Przeciwożarowej” społeczeństwo Wybrzeża zadokumetuje swoją łączność z nowym, socjalistycznym pożarnictwem. (at)

„Doktor Dolittle” w Państwowym Teatrze „Łąki”

Ciekawą powieść angielskiego pisarza Loftinga o doktora, który kochał zwierzęta i aby je leczyć i opiekować się nimi, nauczył się mowy zwierząt, pierwszy przetrwał na scenie i wystawił w swoim teatrze lalek niezrównany mistrz lalkarstwa Obraczow. W Polsce sztuka ta w opracowaniu A. Strassmayera i J. Wesołowskiego była grana w Teatrze Młodego Widza w Warszawie i w Łódzkiej Teatrze Lalek.

Gdański Państwowy Teatr Lalek „Łąki” wystawia tę sztukę w niedzielę, 8 bm. w opracowaniu marionetkowym.

TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK: „Uczeń diabła”. godz. 19.30 — „Wassa Zelaznaya”. godz. 16 i 19.30 — „Wassa Zelaznaya”.
TEATR KAMERALNY — Sopot: „Barberyna”. godz. 19.30 — „Barberyna”.
CYRK NR 7 — we Wrzeszczu. Al. Rokossowskiego — przedstawienia codziennie o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Dni zdrady”, czeskiej prod., doz. od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Atlantida”, „Pustelnia Pamięci”, część II, doz. od lat 18, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Goplana” — nieczynne z powodu remontu.
GDYNIA — Fala — „Nowy dom” — doz. od lat 14 — godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Droga do sławy” — od lat 10. Godz. 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — nieczynne.
Sopot — Polonia — „Albeniz” — prod. argentyjskiej, pocz. 16, 18, 20 — doz. od lat 14.
OLIWA — Polonia — nieczynne.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (dawniej Capitol) — „Wagary” — od lat 14 prod. franc., godz. 15.30, 18, 20.
W niedzielę od godz. 13.
WRZESZCZ — Bajka — „Nieugięty torpedowiec” doz. od lat 14, godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń” TPFR — Sobótki 15 w pon., śr. i piątek — godz. 18, 20. „Konstantyn Zaslionow” — prod. radz. od lat 12.

DYŻURY APTEK

od dnia 7. 10. 50 r. do dnia 13. 10. 50 r.
GDYNIA — Apteka Bałtycka — ul. Słaska 42
Sopot — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791
WRZESZCZ — Apteka „Pod Orłem”, ul. Grunwaldzka 98
GDANSK — Apteka „Pod Lwem” — ul. Gen. Świerczewskiego 2

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDANSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2
Sopot — telefon 524-00, ulica Generala Giełłowskiego 778.

WYSTAWY

Wystawa akwarel „Praca w porcie rybackim” Marii Wlazłowskiej otwarta w Salonie Sztuki w Gdyni, przy ul. 3 Maja 27.
Wystawa szkiców portretowych Marii Wlazłowskiej otwarta w kawiarni „Arabia” w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 34.

WYCIECZKI

W niedzielę, 8 października Gdański Oddział P. T. K. urządza wycieczkę krajoznawczą do Muzeum Pomorskiego w Gdańsku celem zwiedzenia Wystawy Sztuki Przedhistorycznej w pierwszych formacjach rozwoju społecznego, zorganizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Fachowe objaśnienia na miejscu. Punkt zbiorny: Gdańsk, Brama Wybrzeża, godz. 10.

OFIARY

Państwowe Liceum i Gimnazjum w Orłowie wpłaciło w naszej redakcji na odbudowę Warszawy 1.710 zł.

Współzawodnictwo oświatowe przyniosło zwycięstwo woj. gdańskiemu

Województwo gdańskie podjęło zobowiązania w zakresie przygotowania nowego roku szkolnego i wezwało do współzawodnictwa woj. bydgoskie, 15 powiatów z naszej strony i 23 ze strony Bydgoszczy prowadzić walkę o wykonanie powierzonych zobowiązań. Ostateczne zwycięstwo we współzawodnictwie osiągnęło woj. gdańskie. Oto treść naszych zobowiązań.

Postanowiono, że na dzień 1 września będzie wyremontowanych 1825 izb szkolnych. Inne zobowiązania, zgłoszone do Wojewódzkiej Komisji Współzawodnictwa Oświatowego, przedstawiały się następująco: poprawi się stan posiadania izb własnych, oddając do użytku 114 nowych izb szkolnych, wyremontuje się 183 izb przedszkolne, 40 nowych przedszkoli otrzyma nowe i odpowiednie urządzenia. Opał całoroczny dla szkół i przedszkoli miał być zwieziony w okresie wakacyjnym w 100 proc. 64 nauczycieli otrzymać miało mieszkania w miastach, a 191 — na wsi.

Zobowiązania obejmowały również podniesienie stopni organizacyjnych szkół. Postanowiono zlikwidować w okręgu 24 szkoły o 1 nauczyciela. Tym sposobem liczba tych szkół miała być zredukowana o 8 proc. Podnieść się miały także stopnie organizacyjne szkół o 3 nauczycielach, a mianowicie liczba szkół o 4 nauczycielach miała się podnieść o 39, aby mogły one realizować pełny program szkoły podstawowej.

W dn. 25 ub. m. zakończyła swe prace Międzywojewódzka Komisja do Spraw Współzawodnictwa Oświatowego. Zostało stwierdzone, że okręg gdański uzyskał ogólną przewagę 555 punktów mimo, iż powiat leśborowski (jako jedyny) nie docenił znaczenia współzawodnictwa socjalistycznego, usłuszkował się niesumienne do podpisanych

kretnych zobowiązań, czynna pomoc klasy robotniczej — oto czynniki, które pozwoliły nie tylko wykonać, ale i przekroczyć powzięte zobowiązania.

Przebieg dla poszczególnych powiatów przedstawia się następująco: powiat kartuski 704 punkty, elbląski — 664, wejherowski — 661, gdański (pow.) — 649, tczewski — 614, Gdańsk — miasto — 589, kościerski — 563, Gdynia — 478, starogardzki — 407, kwidziński — 390, malborski — 352, sztumski — 345, lęborski — 0.

Akcja współzawodnictwa oświatowego została zakończona, a nagrodą za włożone prace mogą być słowa wypowiedziane przez wielu kierowników: „Współzawodnictwo całkowicie zadowolę dobre przygotowanie do rozpoczęcia nauki w dniu 1 września.”

Cenny wkład w dzieło przyjaźni Numer tygodnika „Ogoniok” poświęcony Polsce

W sprzedaży ukazał się 39 numer tygodnika radzieckiego „Ogoniok” — poświęcony Polsce Ludowej. „Ogoniok”, pismo redagowane z ogromnym rozmachem — to ulubiona lektura milionowych rzesz ludzi radzieckich, którzy znajdują w nim szeroki wachlarz zagadnień i informacji, począwszy od problemów politycznych, przez reportaże, nowele, wiersze, aktualności krajowe i zagraniczne, felieton, sport — skończywszy na humorze i ciekawostkach popularno — naukowych.

Karta tytułowa najświeższego numeru przedstawia wielobarwny portret Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta. Jest to praca radzieckiego artysty — malarza A. Szapólnikowa.

Cztery pierwsze kolumny pisma zajmują obszerny artykuł o treści zasadniczej: „Przyjaźń na wieki” pisma Prezydenta Bieruta oraz Premiera Cyrankiewicza „Polska na drogach do socjalizmu”.

Pisarz radziecki A. Pietrow omawia w swym artykule „Granice pokoju” prawa Polski do granicy na Odrze i Nysie oraz korzyści, jakie przyniosłaby sprawa pokoju, naszego powrotu na ziemię zachodnią.

Bogato ilustrowany tygodnik nowej Warszawy artykuł m. m. Romana Piotrowskiego rejestruje wszystkie najświetniejsze osiągnięcia twórców socjalistycznej sztuki oraz daje wizerunek przysięgi.

Jedną z najcenniejszych pozycji numeru jest reportaż korespondenta „Prawdy” w Polsce,

Jakuba Makarenki, z Przypisów ki, znanej ze swoich rewolucyjnych tradycji wsi na Lubelszczyźnie, gdzie obecnie pracuje pełną parą spółdzielnią produkcyjną. Reportaż obrazuje twardą walkę najlepszych ludzi Przypisówki o zaprowadzenie społecznych form gospodarki, o kulturę i wyższy poziom życia ich rodzinnej wsi.

W dalszej części numeru czytelnik napotka wyjątek z najnowszej, będącej jeszcze na warsztacie powieści Kazimierza Brandysa „Człowiek nie umiera”. Syntetyczny, niemniej doskonale uchwycony w głównych momentach przebiegu powojennego dorobku polskiej literatury pięknej — kreśli znany krytyk radziecki Helena Usijewa. Również osiągnięcia ludowego filmu polskiego są tematem syntetycznego szkicu pisma W. Korolewa.

Jerzy Kuryluk, w swym felietonie o malarstwie i rzeźbie polskiej, reasumuje duży miar sukcesy i doświadczenia ogólnopolskiej wystawy plastyków.

Numer zamyka urywek z książki Mariana Podkowińskiego p. t. „Trzy miesiące w USA”. Na całej przestrzeni numeru rozrzucone są utwory najwybitniejszych naszych poetów (Broniewskiego, Tuwima, Jastruna, Dobrowolskiego) w przekładach na język rosyjski.

Część publicystyczną — literacką 39 numeru „Ogoniok” — przeplatają kolorowe zespoły ilustracji, wykonane najlepszą techniką graficzną. Przedstawiają one przedruki ludzi naszego kraju jak Gościński i Markiewicz — a obok nich widnieją panoramy największych obiektów przemysłowych i rolnych Polski, sceny z manifestacji, dożynki, pracy portów itp.

Atrakcyjny materiał bieżący „Ogoniok” uzupełnia prace o charakterze ogólnym: przegląd życia dzisiejszej Polski.

Ze stron „Ogoniok” przebiega uczucia prawdziwej braterskiej przyjaźni i głębokiego zainteresowania dla spraw naszej ojczyzny. Albowiem stały wzrost i rozwój naszego młodego państwa jest przedmiotem radości ludzi radzieckich, jak i gigantyczne budownictwo w ZSRR wzbudza uczucie dumy w każdym Polaku.

Nowy „Ogoniok” — to cenny wkład w stałe rosnące dzieło przyjaźni i współpracy między miłującymi pokójowy trud narodami ZSRR i Polski.

St. R.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Koszykarze — ligowcy ruszają do boju

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od chwili, kiedy koszykarze Spójni — Wybrzeże i Kolejarz — Gedanii oraz koszykarki Spójni rozpoczną rozgrywki o mistrzostwo I i II Ligi.

Już pierwsze spotkania, które odbędą się 22 bm. w Gdańsku pomiędzy drużynami męskimi i żeńskimi Spójni i AZS Warszawa dadzą miłośnikom tej dyscypliny sporządzać porcję emocji.

Przechodząc do omówienia szans zespołów Wybrzeża w tegorocznych rozgrywkach ligowych należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że zmniejszenie składu I Ligi do 8 klubów spowoduje zwiększenie atrakcyjności spotkań ze względu na wyrównany poziom drużyn.

Spójnia (Łódź), Kolejarz (Poznań), Spójnia (Gdańsk), AZS (W-wa), Wiśniowice (Łódź), Ognio (Kraków), Gwardia (Kraków) i Związkowiec (Poznań) — oto drużyny, które rozpoczynają 22 bm. mistrzostwa.

Mamy nadzieję, że Spójnia nie zawiedzie swych kibiców i w bieżącym roku jeśli nie zdobędzie mistrzostwa, to zapewne jedno z pierwszych miejsc w końcowej tabeli I Ligi.

Drużyna żeńska Spójni nie ma szans w rozgrywkach ligowych. Spójnia (W-wa), Kolejarz (W-wa), AZS (W-wa), Wiśniowice (Łódź) i Gwardia (Kraków) są zespołami zbyt silnymi dla koszykarek gdańskich. Zdobyć na którejkolwiek z tych drużyn kilku choćby punktów będzie dla koszykarek Spójni dużym sukcesem. Wobec tak poważnej konkurencji należy się spodziewać, że Spójnia dłużej niż rok w Lidze nie pobędzie.

Zespół Kolejarza — Gedanii, który awansował w bieżącym roku do II Ligi, nie będzie miał łatwego zadania.

Drużyny Kolejarzy z Ostrowia, Torunia, Warszawy, Krakowa oraz AZS (Kraków), AZS (Wrocław) i Stal (Świętochłowice) są przeciwnikami, z którymi nie tak łatwo będzie się uporać.

Znając jednak ambicję „Gedanistów”, spodziewamy się, że o ile będą solidnie pracować, to w przyszłym sezonie Gdańsk będzie reprezentowany w I Lidze przez dwie drużyny.

Wobec dużego zainteresowania, jakim cieszą się spotkania ligowe koszykówki, należy oczekiwać, że hala Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, może okazać się zbyt szczupłą dla pomieszczenia wszystkich widzów.

Na szczęście istnieje jeszcze możliwość przeprowadzenia spotkań w nowowbudowanej hali „Budowlanych”, pod warunkiem naturalnie, że hala ta będzie na czas wykończona i przystosowana do tego rodzaju imprez.

Rewanż koszykarzy Spójni z Kolejarzem — Gedanią

Głośnym echem odbiła się wśród zwolenników piłki ręcznej porażka koszykarzy Spójni — Wybrzeże z gdańskim Kolejarzem w czasie spotkania towarzyskiego rozegranego w dniu 22 ub. m.

W niedzielę 8 bm. dojdzie do spotkania rewanżowego. Kibice obu zespołów z zacięciem będą obserwowali to spotkanie. Koszykarze obu drużyn pilnie przygotowują się do czekających ich ciężkich spotkań ligowych, tak, że należy spodziewać się meczu na dobrym poziomie.

Kolejarze przewyższają swych przeciwników kondycją i szybkością, natomiast technicznie przeważają koszykarze Spójni, którzy dysponują również większą rutyną i spokojem w grze.

Niedzielne spotkanie miejscowych rywali odbędzie się, jako przedmecz towarzyskiego spotkania koszykarek Spójni — Wybrzeże z ich imienniczkami z Warszawy.

Spotkanie niedzielne odbędzie się o godz. 16 w sali MRN w Gdańsku przy ul. 3 Maja. (st)

Zawody kolarskie SPO w Gdyni

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Gdyni w uzupełnieniu komunikatu, dotyczącego wyścigów kolarskich na SPO, zamieszczono w „Dzienniku Bałtyckim” w dniu 5 bm. podaje, co następuje:

Bieg kolarski odbędzie się w kategoriach dla dziewcząt i chłopców od lat 15 do 18 na dystansie 500 m., ze startu lotnego. W kategorii starszych, kobiety od lat 19 do 35 — 10 km., mężczyźni od lat 19 do 40 — 20 km.

Zgłoszenia zawodników

przyjmuje Miejski Komitet Kultury Fizycznej w gmachu Prezydium MRN pokój 109, oraz „Ognio”, Gdynia, ul. Szkolna 10 do dnia 8 bm. g. 9.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej apeluje do Kół i Zrzeszeń Sportowych oraz SKS-ów, o jak najliczniejszy udział w zawodach kolarskich.

Zbiórka zawodników w niedzielę o godz. 9 w lokalu „Ognio” ul. Szkolna 10. W zawodach tych nie może brać udziału zawodnik zgłoszony w PZ Kol. (n)

Szkoły podstawowe współzawodniczą w sporcie

O ile w mieście sprawa sportu szkolnego jest już mniej lub bardziej pomyślnie rozwiązana, o tyle w szkołach wiejskich z braku wystarczającej liczby nauczycieli wychowania fizycznego, względnie młodych nauczycieli, mających pełne zrozumienie dla celów i zadań kultury fizycznej, ta dziedzinna wychowania działu szkolnego leży jeszcze przeważnie odległym.

W wielu szkołach podstawowych na wsi odznaka BSPO traktuje się, jako formalność, którą można z lekkiem sercem ominąć bez większej straty dla celów wychowawczych.

To też dla rozbudzenia wśród działu szkolnego na wsi zamo-

wania do uprawiania ćwiczeń fizycznych i celem popularyzacji i propagandy odznaki „Bądź sprawny do pracy i obrony” — Wydział Oświaty PRN w Wejherowie obok tworzenia szkolnych kół sportowych w szkołach wyższej zorganizowanych, organizuje w dniu 8 bm. pokazowe zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkół podstawowych w konkurencjach czwórboju lekkoatletycznego do BSPO. Impreza ta będzie równocześnie niejako lekcją poglądową dla organizatorów prób do BSPO i stworzy podstawę do każdego rocznego sprawdzianu postępów wychowania fizycznego w szkołach podstawowych.

Próba taka przeprowadzona zostanie jeszcze w tym miesiącu

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 pałacza — dozorca z Gdańska zatrudni natychmiast Spółd. Wyd.-Ośw. Czytelnik. Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym, Gdynia, 10 Lutego 27 w godzinach urzędowych. 4273-k

PRZETARGI I LICYTACJE

Komornik Sadu Grodzkiego w Gdyni, rewiru II, Konstanty Błaszkiwicz, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1950 r. o godz. 11-tej w Gdyni, ul. 3 Maja róg Starowiejskiej, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Spółd. Rolniczo — Młynarskiej Samop. Chłop. w Patubinie, składających się z 1 motorem „Diesla” firmy Krupp 120 KM 3 cylindrowy wraz z przynależnościami, manometrem i planetką, 1 pompy ssąco-tłoczącej pożarniczej, marki Magerus Ulma, Typu H. 125, oszacowanych na łączną sumę zł 580.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik: K. Błaszkiwicz Dnia 6 października 1950 r. 4270-k

OBWIESZCZENIA

IV U 12/50
Wydział Handlowy Sadu Okręgowego w Gdyni w sprawie upadłościowej Firmy „Morszczuk” J. Kubiak, Gdynia, ul. Ant. Hryniewickiego 52 postanowił: wyznaczyć syndykiem masy Piotra Wodnickiego z Gdyni, ul. Starowiejska 9 w miejsce dotychczasowego syndyka masy adw. Dr Łaby. 4269-k
II. Km. 239/50.

SREBRNO LOM-MONETY BURSZTYN

Wytw. Wyr. Bursztynowych
Wzrzeszcz, Kołchozowski 44
Płaci najniższe ceny

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz

SPRZEDAM jatowkę. Gdynia, 10 Lutego 41 barak. G-2680

SPRZEDAM 30 gr. streptomycyny. Cisowa, Chylonia 102 a-5. G-2679

SYPIALNIE — szafę biblioteczną, biurko, fotel, stolik, wózek sportowy — tanio sprzedam. Wzrzeszcz, Libermiana 46 m. 5. G-2673

ADLER Imperia karéta 4 drzwiowa zapasowe motory, części okazujecie. Sopot, Stalina 745 Garage. G-2670

SPRZEDAM okazjonalnie wagi, kozetkę, łóżko materacami, szafę. Tel. 5-17-74. G-2669

DYWAN okazjonalnie sprzedam. Sopot, Chopina 1. G-2668

SPRZEDAM duży komplet obiektywów okularów — dwie immersje do mikroskopu. Sopot, Rokossowskiego 37. Komis. G-2665

SPRZEDAM jadalnię orzech kaukaski. Wzrzeszcz, Gdz. Fiszera 4-4. G-2662

SPRZEDAM elektryczny grzejnik, odkurzacz, piekarnik gazowy, debowy stół, stojak do kwiatów. Lossow, Sopot, Stalina 771 m. 2 — 17-ta — 19-ta. G-2610

KANARKI harcerskie sprzedam — kolorowe obrazki — Sopot, Książka Pomorskich 1. G-2641

PAS odstąpię. Wzrzeszcz, Aldony 5 m. 5. G-2644

MOTOCYKL Royal 350 — sprzedam 175.000 — Oliva, Małkowskiego 7 m. 6. Furman. G-2648

Kupno

KUPIĘ pianino, Gdynia — Chylonia, ul. Helska 21 m. 3. G-2677

KUPIĘ czarne ubranie w dobrym stanie — wysoki wzrost. Zgłoszenia do Działu Bałtyckiego pod Nr 3726. G-2619

LOKALE

TECHNIK na posadzie poszukuje umiowanego po koju w Gdyni lub Sopocie. Dziennik Bałtycki — pod „Technik”. G-2687

POSZUKUJĘ pokoju — Wzrzeszcz — umiowanego lub pustego, ewentualna wymiana na Sopot — Gdynia. Dostarczyć węgiel. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki pod „farmacja”. G-2684

SOPOT — zamienię cztery pokojowe na dwupokojowe. Wzrzeszcz, Księżarska „Fregata”. G-2674

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia wygody Gdynia — 4-5 — mieszkanie na 1 pokój kuchnia — kawalerka Gdynia — 4-5 — mieszkanie. Oferty Dziennik Bałtycki 777. G-2681

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Cisowie na takie same lub 3 pokoje w Wejherowie. Langowski, Cisowa, Chylonia 144 b — 5. Bilsko dworca. G-2675

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia Wzrzeszcz na 1 pokój kuchnia Łazienka Wzrzeszcz, Sopot. Oferty: Dziennik Bałtycki „Łazienka”. 4271-k. G-2676

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia na 3 pokoje kuchnia. Wiadomość: Sopot, Stalina 700 — 5. G-2669

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Wzrzeszcz na takie same Tczew. Wiadomość: Tczew, Strzelecka 2. P-2616

ZAMIENIĘ 3 pokoje — Wzgórze Focha — na dwa pokoje okolica Domu Marynarza — Czolgistów lub bliżej morza. Oferty: Dział Bałtycki „Komfortowo”. G-2626

3 POKOJE — wygody — Wzrzeszcz zamienię na 2 trójmasto. Dzwonić 513-67, 14-ta — 16-ta. G-2635

POTRZEBNA gospoia warunki dobre, dom mały — Wzrzeszcz, Sobótka 8 — 3. G-2662

POTRZEBNA pracownica domowa. Wzrzeszcz, Jaskowa Dolina 46 a — 5. G-2661

POMOC domowa przychoźnia do godz. 15-tej nocy — Wzrzeszcz, Roosevelta 10-5. G-2659

REPASACZKA potrzebna — dobre warunki. — Władysław. Gdynia, Kilińskiego 6 — 5. G-2658

POSAD poszukują

SAMOTNA — poprowadzi dom samotnego, samotnej, małżeństwa, Oliwa posterestante „Samotna”. G-2614

OGRODNIK lat 50, żonaty, praktyka 40 lat w Berlinie poszukuje posady. Zgłoszenia: Stróżkowskiej, Tczew — Dworowa 19. P-2688

BILANSISTA — poszukuje pracy stałej lub dorywczej od zarazu na przemysłową, handlową — jako główny księgowy. Oferty z podaniem warunków: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Fachowiec”. G-2613

Zgubiono

ZGUBIONO teczkę skózaną z dokumentami. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem — Nowak Marian, Gdynia, Zeromskiego 4 lub Wulkanizacja, Gdynia — Czerw. Koszyńców 15. G-2685

ZGUBIONO książkę zeglarza Nr 255 na nazwisko Bilot Bernard. G-2623

ZGUBIONO legitymację — ZZPS Nr 05492 na nazwisko Matczak Wojciech. Gdynia, Admirałka 1. G-2676

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie stałe, książeczkę czeladniczą, dowód kolejowy, bilet okresowy na nazwisko Jankowski Zygmunt, Rumia, Leśna 102. G-2671

UNIEWAZNIAM zagubioną Kartę Konsumenta 106538 przydzieloną 050905. Mizera Stefan, Wzrzeszcz — Grażyna 1 — 11. P-2658

SKRADZIONO stałe zaświadczenie rehab. wyd. — Starostwo Tczew na nazwisko Zofia Stobińska. G-2693

ANGIELSKIEGO — udziała rutynowany pedagog. Akcent. Gdynia, Wybińskiego 1 — 8. G-2643

TANCOW towarzyskich roz poczynany komplet 9 października zapisy Wzrzeszcz, Pileckiego 4, dojeżdż Mor-ska. 4248-k

KTO udzieli języka francuskiego uczniem. Zgłoszenia kierować do Działu Bałt. pod „francuski”. G-2678

ZGUBIONO peki kluczy — prawdopodobnie w Gdyni zwrot za wynagrodzeniem. Wzrzeszcz, Libermiana 46 m. 5. G-2673

FRYZJER Kazimierz pracuje: ulica Prezydenta Bieruta 7 — 9, tel. 323-22. P-2664

WILCZEK czarny podpalany zaginił 26. 9. znalazcy — wynagrodzenie. — Wzrzeszcz, Grunwaldzka 118 Kalmuszek. G-2663

ROZNE

NAUKA

ANGIELSKIEGO — udziała rutynowany pedagog. Akcent. Gdynia, Wybińskiego 1 — 8. G-2643

MEKROLOGI

TADEUSZ FILIPSKI

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Olejami zasnął w Panu dnia 5. 10. 1950 roku przeżywszy lat 42

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go o godz. 9-tej w kościele parafialnym Matki Boskiej Bolesnej w Orłowie przy ul. Wiekopolskiej, po czym nastąpi odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o czym zawiadamiają przyjaciele i zyczliwych

Matka, Żona, Synek, Bracia i Rodzina

G-2662

!!! Agapicie, rekord pobity !!!

85

I tak zasiadł Agapit w fotelu klubowym „odstawiając” wszechwładnego gubernatora z Trizonii, który ma na zbyciu towary z demobilu.

Kiedy fabrykant wymienił pewną sumę (w dolarach dodaliśmy dla tych, którzy by nie mogli odgadnąć) — Agapit odezwał się tylko dwukrotnie: hm... hm...

Fabrykant wypuścił swoją żonę na

Agapita, aby zdobyła jego sympatię. Tak interes pójdzie łatwiej — pomyślał.

Gubernatorowi kochany — uśmiechnęła się dama w kropki do rumieniącego się jak dziewczyna Agapita. — Urzadzamy dziś szaleństwo w ogródku... Zapraszamy waszą ekscelencję wraz ze światem...

Przebiegły Napoleon puścił kilka

warsztatów krawieckich w ruch — dla gubernatora, który przez przypadek musiał się zatrzymać w mieście, a nie był przygotowany na wielkie przyjęcie.

Jak pragnę z powrotem do Ozorkowa, gdzie się urodziłem — zawołał Pacan na włók siebie samego i dwóch wytwornych (aczkolwiek małych gentelmanów) — gu-

bernator i jego sobowtór, razem trzy merty wzrostu oraz sześć włosów...

Tylko bez żartów! — ostrzegali Agapit. — Lepiej w czarnym fraku niż w jasnym areszcie. Jesteśmy odcienieni hołotą i musimy jakoś wybrnąć z tej całej afery. Teraz dopiero zaczyna się wieka gra.

(Ciąg dalszy jutro!)

Program radiowy

SOBOTA, 7 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

7.00 — Dziennik Poranny. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 11.50 — Aud. dla kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.15 — Piosenki. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Melodie ludowe. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka polska. 14.20 — Przegląd kulturalny. 14.30 — „Echa zagłębiowskie dni 1905 r.” 15.00 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory Mozarta. 17.15 — Koncert. 17.45 — Poradnik językowy. 19.00 Muzyka. 19.15 — Aud. „St. Moniuszko”. 19.45 — Muzyka. 19.55 — Piosenki. 20.00 — Dziennik Wieczorny. 20.30 — „Przy sobocie po robotce”. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — „Dobre miasto” — pow. G. Gulii. 22.20 — Zabawa SKRK. 22.10 — Program. 23.15 — d. c. Zabawy SKRK. 24.00 — Koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

4.55 — Gdańsk wita słuchaczy. 6.50 — Program dnia. 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża. 6.57 — Komunikaty miejscowe. 13.15 — Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt. 16.20 — Muzyka z płyt. 16.40 — „Ubiegły miesiąc w portach i na morzu” w op. Józefa Balceraka. 18.10 — Reportaż z zakładu pracy Wybrzeża „W tęczu drobiu” w op. Stanisława Goszczynskiego. 18.20 — Audycja masowa o charakterze słowno — muzycznym. 18.45 — Codzienny Przegląd Wydawnictw.

Śmiało i szczerze

POD ŚWIATŁO

Rozmowa jakich wiele

— Jak ci się podobam? — spytała żona, stając przede mną.

— Bardzo — odpowiedziałem — czytając dalej gazetę.

— Mógłbyś chociaż na mnie spojrzeć! — powiedziała żona z wyrzutem.

Spojrzałem.

— Wyglądasz doskonale — stwierdziłem, zagłębiając się z powrotem w gazetę.

— Ale czy nie widzisz żadnej zmiany? — spytała żona, blisko.

Spojrzałem uważnie. Istotnie — wyglądała jakoś inaczej.

— Tak, chyba coś zmieniło — przyznałem niepewnie.

— No wiesz! — wybuchnęła żona. — Przecież zmieniłam fryzurę!

— Aha! — domyśliłem się. — Czeszesz się teraz za uszy.

— Nareszcie! — odcichnęła żona. — No i co, jak wyglądam?

— Doskonale — powtórzyłem — patrząc tęsknie na gazetę.

— Czy jesteś pewny? Bo ekspedientka w „Zgodzie” powiedziała że lepiej mi było przed tym.

— No to wróć do poprzedniej fryzury — zaproponowałem, sięgając po gazetę.

— Kiedy Marysia twierdzi, że tak jest o wiele młodziej.

— No to chesz się tak.

— Ale u szewca powiedział, że na uszy jest modniejsza.

— Stanowczo powinnaś chęć się na uszy — zdecydowałem — powracając do czytania.

— Tak myślisz? — powiedziała żona z wahaniem. — A znów krawcowa radzi mi za uszy. Chciałabym w końcu wiedzieć, co robić. Jak ty uważasz?

— Ja uważam, że wyglądasz doskonale — powtórzyłem po raz trzeci.

— Ach, przede wszystkim chciałabym podobać się tobie — powiedziała żona czule.

— Mnie się zawsze podobasz — powiedziałem, kończąc czytanie depeszy i przechodząc do felietonu.

— A w której fryzurze lepiej?

W tej — odpowiedziałem, odgryzając koniec fajki.

— To świetnie! — ucieszyła się żona. — W takim razie będę się chęć za uszy. Tylko co będzie z kapeluszami?

— Z jakimi znów kapeluszami? — zapytałem wściekły, bo mi fajka zgasła.

— Żaden stary kapelusz nie pasuje do tej nowej fryzury. I teraz nie wiem sama, czy chęć się na uszy i nosić stare kapelusze? Czy może chęć się za uszy i kupić nowy kapelusz?

Znienawidziłem włosy, jako takie. Odłożyłem starannie fajkę i gazetę.

— Poczekaj chwilę, zaraz wróć — powiedziałem.

Wyszedłem. Poszedłem prosto do fryzjera. I kazałem ostrzyć się „na zero”.

(tom)

Tartak obok torów a w tartaku wódka

Jest w Redzie tartak państwowy, położony od głównego toru kolejowego w odległości 10 m. W tartaku zamiast przyczyniać się do szybszego wykonania planu 6-letniego, niektórzy pracownicy przyczyniają się do rozpowszechniania pijactwa i awantur. Co sobotę odbywają się tam zabawy taneczne z wódką. Nasi meżowie przebijają zarobki i urządzają nocne awantury. Bliskość torów stwarza niebezpieczeństwo tragicznych wypadków. Przed tygodniem, kiedy mąż nie wrócił z wypłatą do domu, poszłam go szukać i o grozo, znalazłam leżące na torze. Szczęście, że nie jechał pociąg. Zostałabym z dziećmi — sierotami bez środków do życia. Może się odpowiednio władze zainteresują tą sprawą i zabiorą urządnienia tego rodzaju „zabaw” w pobliżu torów kolejowych.

Stroskana matka.

Podwórko przede wszystkim dla dzieci

W 5-piętrowym domu ZUS przy ul. Czerwonych Kosynierów 29 w Gdyni oprócz licznych mieszkań prywatnych mieści się również szkoła handlowa. Przy domu znajduje się niewielkie podwórko, szczególnie i wysoko ogrodzone. Na podwórku tym bawią się dzieci lokatorów i uczennice szkoły. Z podwórka korzystają również psy, których jest tu dość sporo.

Dozorca, która jest również właścicielem dwóch wilczurów nie widzi potrzeby zaplanowania lokatorów, aby swoich czworonogów wyprowadzali na spacer poza obręb podwórka. Lokatorzy sami też nie domyślają się, że dzieciom należy się czyste i spokojne miejsce do zabawy, tym bardziej, że na psie spacer jest dość miejsca poza podwórkiem, gdyż ulica nie jest jeszcze całkowicie zabudowana.

Obserwator

Zaniedbana ulica

W Sopocie przy ulicy Obrońców Westerplatte mieszczą się: Związek Pracowników Sztuki i Kultury, Bursa Studentów Wyższej Szkoły Muzycznej, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych. Jest to bardzo ruchliwa ulica, uczęszczana przez studującą młodzież, oraz artystów plastyków i muzyków.

Na ulicy tej w suche dni lata wznoszą się tumany kurzu, a w słotne dni jesieni rozlewają się olbrzymie bajora, gdyż chodniki ani należni nie ma.

Latarnie są, lecz wtedy, kiedy jest mokro i ciemno, zazwyczaj się nie pali. Od mostka do wylotu tej ulicy nie jest daleko, aby jednak przejść ten odcinek trzeba mieć dużo zręczności i poczucia humoru, żeby się nie przejmować mokrymi nogami i zabloconym obuwem. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć: W Sopocie — sztuka tonie w błocie (oczywiście tylko na ul. Obrońców).

Mieszkaniec ul. Obrońców Westerplatte

W INNYCH LISTACH:

Andrzej Piotrowski z Sopotu, ul. Abrahama 9, jadąc na inaugurację roku akademickiego do Wrzeszcza, zapomniał w pociągu brązową kurtkę, w której znajdował się jego całomiesięczny zarobek. Student apeluje do znalazcy o zwrot zguby.

Gunia J. apeluje do sklepów z przybarami szkolnymi o wcześniejsze ich otwieranie, aby umożliwić uczące się młodzieży zaopatrzenie się przed rozpoczęciem lekcji w potrzebne artykuły.

P. M. z Wejherowa podkreśla nek do klientów w gdynskim Urzędzie Pocztowym, który dostarczał mu list, opatrzony tylko nazwiskiem i nazwą miejscowości bez bliźszego adresu.

Czesław Antkowiak z Gdyni chwali uprzejmy i życzliwy stosunek do klientów w gdynskim Urzędzie Pocztowym — urzędniczki, która zwróciła mu zgubione na pocztę rekawiczki.

Z. L. z Oliwy zapytuje, czy za korzystanie z toalety w przedsiębiorstwach gastronomicznych obowiązuje opłata. Jeśli tak, to

dla czego w Grand Hotelu w Sopocie nie ma cennika?

A. Banach z Kwidzyna zwraca uwagę na otwarty grobowiec na terenie majątku PGR w Kleczewie, do którego zaglądają często ciekawscy. W grobowcu tym znajdują się trumny z rozkładającymi się zwłokami. Czy nie należało by zamknąć grobowiec lub zakopać zwłoki?

Wojciech Tadeusz z Gdyni zapytuje ZEON, dla czego od dłuższego już czasu około godz. 20 gaśnie światło wzdłuż całej ulicy Focha. Przerwa w dostawie prądu trwa nieraz dłużej, niż godzinę. Wypadki te powtarzają się kilkakrotnie każdego tygodnia. Miejskańcy tej uliczki proszą ZEON o zlikwidowanie tych wieczornych „niespodzianek”.

Ha-Te z Sopotu, odpowiadając zasto Kwidzyn, stwierdza, iż ostatnio zawsze w niedzielę miejscowa elektrownia wyłącza prąd od godz. 10 do 19, uniemożliwiając słuchanie radia i korzystania z elektrycznych żelazek i kucharek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Maria Elmanowska — Starogard, Antoni Rutkowski — Gdynia, Zdzisław Jarzęcki — Gdańsk, Władysław Grzeliński — Gdańsk, Edward Zwolski — Gdynia, Jerzy Eysmont — Gdańsk, Andrzej Kubiśki — Oliwa, Henryk Lewandowski — Gdynia. W poruszonych sprawach interweniujemy.

Maria Jeśmanowa, Sopot. — W sprawie tak zw. paraliżu dziecącego pisaliśmy w „Dz. Bałt.” z dnia 26, 9. br. Odpis listu przesyłaliśmy do Wydziału Zdrowia M.R.N. w Sopocie.

Ob. Roszczyk, Wejherowo. — Jak nas zawiadomiło Przedsiębiorstwo MRN w Wejherowie, po przeprowadzeniu w najbliższych dniach kapitalnego remontu zostaną Panu oddane do użytku pozostałe dwa pokoje w mieszkaniu ob. Lewandowskiego.

Student Ciepiałowski, Gdańsk. DOKP wyjaśnia, iż strażnik postąpił słusznie, ponieważ wstęp na teren kolejowy w miejscach, nieprzeznaczonych dla podróżnych i interesantów, a na mosty kolejowe w szczególności, jest surowo wzbroniony. Tabli-

ce ostrzegawcze umieszcza się tylko w miejscach publicznych wyjątkowo narażonych na wstęp przez osoby postronne.

Janusz. — Żalujemy bardzo, że nadesłanego listu zapomniał Pan podpisać nazwiskiem i podać adres. Anonimów nie zamieszczamy.

K. Levestam, Sopot. — Ma Pan rację. Zawsze piszemy w ten sposób, a w przytoczonym przez Pana przypadku zachodzi po prostu błąd korektorski.

Władysław Radecki — Gdynia, Fryda Górecka — Wrzeszcz. — Dziękujemy za miłe listy i pozdrowienia.

SKRZYNIKA PORAD PRAWNYCH

739. R. Marchlewicz, Gdańsk — Wrzeszcz. Zasadniczo przepisy prawa cywilnego rządzą się zasadą, iż prawo wstecz nie działa, o ile nie istnieje jakiś wyjątkowy przepis. O ile za tym nie ma jakiegos przepisu wyjątkowego, należy się Panu zapłacić według starej normy.

740. E. Stefańska, Gdynia. Skoro praca była nieprzerwana przez rok czasu, przy czym jest Pani pracownikiem umysłowym, przysługuje jej prawo do jednodniowego urlopu. Podstawa prawna: ustawa z dnia 16 maja 1922 r. (Jednolity tekst Dz. U. R. P. Nr. 47-49, poz. 365, art. 2 ust. 4).

741. „Dla gołębiarza”, Gdańsk. Nie ma przymusu należenia do Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych. Są ograniczenia w rozporządzeniu gołębiami pocztowymi. Podstawa prawna: Dz. U.R.P. z r. 1925, poz. 311, zmieniła w r. 1929, poz. 251, Rozp. Wykon. R. z r. 1937, poz. 899.

742. Strażnik z G.Z.F.C. i Cz. Gdańsk — Oliwa. W Waszej sprawie należy się zwrócić do Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Gdańsku, gdzie uzyskacie Panowie szczegółowe informacje.

743. „Długi”, Gdańsk — Siedlice. Pracownicy młodociani, po niż lat 18, korzystają po półrocznej nieprzerwanej pracy w danym zakładzie pracy z 7-dniowego urlopu, a porocznej pracy —

z 14-dniowego urlopu. Z urlopów tych korzystają również terminatorzy i uczniowie.

744. F. P. Orłowo. Z chwilą, gdy uzyskano wyrok Sądu Pracy, który jest zaopatrzony klauzulą wykonalności i w dodatku prawomocny, zakład pracy winien niezwłocznie wypłacić należność.

Dział prawny C. T. nie może w żadnym wypadku zmieniać wyroku, ani go opinować wzgl. anulować, chyba, że wytacza się proces o wznowienie postępowania, o którym decyduje również Sąd.

745. N. F., Gdańsk — Wrzeszcz. Sprawa nie jest dostatecznie jasna, bowiem nie zawiera szczegółowego opisu pracy ojca, ilości przepracowanych lat, ściśle określonej choroby, sumy otrzymanego wynagrodzenia. Dopiero po otrzymaniu dokładnej odpowiedzi, udzielimy porady prawnej.

746. K. R., Gdynia. Wina jest po stronie zainteresowanych, przeto koszt naprawy obciąża te osoby. Nikogo nie obawia się elektryczności, lecz instalacje należy uskutecznić własnym kosztem.

747. K. K., Reda. Odpowiedzi listownych nie udzielamy. Instytucja może Pana nie zwolnić z pracy ze względu na jej dobro. Winno się jeszcze raz złożyć odpowiednio uмотовowa ny wniosek, podając przy tym swego zastępcę.

P. IGNATOW
Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

— Dlaczego?

— Ty powinienes pracować nad miną! — I znów, jak poprzednim razem, szept Genia był urywany i namiętny. — Trzeba jak najprędzej skonstruować minę. A ty ciągle jesteś na rozpoznaniu. I Wietlugin także jest wciąż w akcji. Ja będę chodził. Pawełek pójdzie. A wy pracujecie. Przecież trzeba w końcu ją skonstruować...

— Żenia milczy. Potem mówi:

— Dobrze, nie pójdę nigdzie, dopóki nie skończę pracy. Skonstruujemy minę. Taka była cała ich rozmowa. Nie były w niej wymienione słowa „matka” i „Walenty”. A jednak bracia mówili o pomśczeniu brata, który poległ.

BOHATEROWIE

Nie wiem, który już dzień z rzędu sie-

48

dzieli Eugeniusz, Kiriczenko, Wietlugin i Jeriemienko pod gęstym rozłożystym jesionem: sprawdzali wykresy i obliczenia. Obok Eugeniusza niezmiennie leżał Daks. Położywszy pysk na wyciągniętych przed siebie łapach, pies patrzył na swego pana tak mądrymi oczyma, że zdawało się, iż wszystko rozumie.

Przyjaciele dyskutowali na temat obciążenia szyn przez lokomotywę, mówili o prawach wibracji, o współczynniku tarcia i o najmniejszym odstępie pomiędzy ładunkiem minowym, a podstawą szyny.

Na trawie leżał rozestany brezent namiotu. Na nim rozrzucone były schematy, formuły chemiczne, skomplikowane techniczne obliczenia, wypisane na kartkach, wyrwanych z uczniowskiego kajetu. Gdyby usunąć na chwilę jesień, Daks i stojącego nieopodal w krzakach wartownika, lub też gdyby zamknąć oczy i tylko przysłuchiwać się — wszystko to przypominałoby raczej techniczną naradę inżynierów w instytucie naukowym, niżli zebrań partyzantów w dzikiej głuszy kaukaskiego przedgórza.

Chodziło wciąż o to samo: o potężną udoskonaloną minę kolejową. Mina taka została w końcu wynaleziona i skonstru-

wana przez Eugeniusza, Kiriczenkę i Wietluginę.

Jest nią — „wileza bomba”, połączenie tolu i granatu przeciwzołgowego. Nie miała ona żadnych sznurczków. I wybuch jej powodował nie minier, lecz sama lokomotywa. Równocześnie zaś pancerna dreżyna, którą w celach wywiadowczych wysyłali zazwyczaj hitlerowcy przed pociągiem, według obliczenia powinna była przejechać nad miną bez żadnego wypadku. Cała tajemnica kryła się — w ciężarze, przeniesionym za pośrednictwem szyny na nabój minowy...

Zresztą, tymczasem wszystko było tylko teorią: dlatego właśnie Eugeniusz tak przesadnie sprawdzał każde obliczenie, każdy schemat: najmniejszy błąd mógł uderamnić całą operację.

A chodziło przecież o pierwszą na Kubaniu minową dywersję kolejową.

Informacje naszego wywiadu agencyjnego uparczywie stwierdzały, że faszyci ściągali na stację Georgie - Afipska do brych dwie trzecie znajdującego się w ruchu na drodze Krasnodar — Noworosyjsk taboru kolejowego i że skoncentrowali tam samochody ciężarowe. W najbliższych dniach mieli uruchomić ciężki transport w

kierunku Czarnego Morza — pod Noworosyjskiem rozgorzały zacięte walki.

Zwróciliśmy się do dowódcy z prośbą o zezwolenie na wysadzenie pociągu na odcinku Siewierska — Georgie - Afipska, równocześnie zaś podminowanie szosy i drogi podgórskiej, biegnącej równoległe do toru kolejowego. W ten sposób, aczkolwiek tylko na czas pewien, ale za to mocno i gruntownie zakorkowalibyśmy faszystom drogę do Noworosyjska.

Z chwili na chwilę oczekiwaliśmy odpowiedzi. Eugeniusz denerwował się. Był on zdania, że zaprojektowana przez nas operacja z tą nową miną nada kierunek całej dalszej pracy naszego oddziału. Rozpocznęła się nowa „era”: dywersje kolejowe, szeroko rozgałęziona sieć filij oddziału, zastosowanie nowej udoskonalonej miny automatycznej i wreszcie — stworzenie minerskiego „wyższego zakładu naukowego”.

O tym właśnie mówili teraz z sobą Eugeniusz, Kiriczenko, Wietlugin i Jeriemienko.

Eugeniusz marzył o tym, ażeby samemu założyć pierwszą minę i ujrzeć jak po raz pierwszy na Kubaniu wyleci w powietrze faszystowski pociąg.

(Ciąg dalszy nastąpi)